Roman Łyczywek

Niektóre obowiązki adwokata i adwokatury w świetle ustawy z dnia 26 maja 1982 r.

Palestra 26/9-10(297-298), 7-12

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

liwości sygnalizowania przez Naczelną Radę Adwokacką w corocznych sprawozdaniach Radzie Państwa ewentualnych wadliwości, jakie by się w tym zakresie ujawniły. Jeżeli więc udzielam pozytywnej odpowiedzi na postawione sobie pytanie, czy prawo o adwokaturze oznacza spełnienie naszych nadziei, to czynię to tym spokojniej, że wiem, iż samorząd adwokacki jest wyposażony w to, czego nie można zadekretować w żadnej ustawie i ująć w najlepsze nawet przepisy: w mądrość pokoleń działaczy samorządu adwokackiego, w całowiekową piękną tradycję Adwokatury.

Wierzę, że wkraczamy w nowy etap dziejów adwokatury, bo mając za sobą tradycje i znakomitych, żarliwych działaczy samorządowych, wspaniałych adwokatów i patriotów oraz mając nowe możliwości i rzetelne ramy dla działalności zawodowej i samorządowej, uzyskaliśmy szansę dalszej owocnej pracy samorządowej, godnej naszego powołania.

ROMAN ŁYCZYWEK

NIEKTÓRE OBOWIĄZKI ADWOKATA I ADWOKATURY W ŚWIETLE USTAWY Z DNIA 26 MAJA 1982 R.

I

Mamy nowe prawo o adwokaturze. Nie spełnia ono wszystkich postulatów adwokatury, ale stanowi istotny krok ku ich realizacji, nade wszystko zaś staje się prawem obowiązującym.

Jak wszystkie tego rodzaju ustawy, nowa ustawa zawiera kilka różnych grup przepisów. Mówią one:

— o zagadnieniach fundamentalnych, określających społeczny cel i społeczną funkcję adwokatury,
— o kwestiach konstytucyjnych dla adwokatury, w tym — o przepisach dotyczących samorządu adwokatury i nadzoru władz państwowych,
— o statusie adwokata, w tym — o wymaganiach kwalifikacyjnych i o zagadnieniach dotyczących szczególnych uprawnień adwokata i jego immunitetu,
— o sposobie wykonywania zawodu adwokata,
— o środkach represyjnych stosowanych do utrzymania poprawności działań adwokatów i organów adwokatury.

Każdy z wymienionych zespołów norm ma dla życia adwokatury istotne znaczenie. Dla codziennej praktyki przepisy, które określiłem wyżej jako „fundamentalne", mogą się wydawać jakby nieco odległe. Istnieje przeto pewne niebezpieczeństwo, że analiza i wykładnia tych przepisów może się znaleźć trochę na uboczu dyskusji, a niewykluczone, że dla niejednych — nie tylko zresztą dla adwokatów — byłoby to nawet wygodne. W związku z tym pragnę skreślić poniżej kilka refleksji odnoszących się właśnie do tej grupy przepisów, kierując się w tym względzie przede wszystkim tym, że:

— ze względu na publicznoprawny charakter adwokatury przepisy określające zadania adwokatury mają szczególnie doniosłe znaczenie ogólnospołeczne, wykraczające poza zakres czynności zawodowych adwokatów,

— właściwe wykonanie przez adwokaturę tych „fundamentalnych" zadań stwarza swoistą gwarancję zachowania porządku prawnego, gwarancję, której realizację ustawodawca przekazał adwokaturze,
— status społeczny adwokata, społeczna ocena adwokatury, a w konsekwencji również status prawny adwokatury będą — w dalszym rozwoju tych przepisów — w bardzo poważnym stopniu zależne od konkretnego i skutecznego wykonywania przez adwokatów tych właśnie zadań.

II

Artykuł 1 ust. 1 prawa o adwokaturze określa społeczne zadania, dla spełnienia których została powołana adwokatura. Jest rzeczą nie podlegającą żadnej dyskusji, że podstawowym obowiązkiem korporacji publicznej jest spełnienie tych zadań, w imię których została ona powołana. Nie może również ulegać żadnej wątpliwości, że obowiązki te spadają na ogół adwokatów i aplikantów adwokackich, skoro to właśnie oni stanowią w myśl art. 2 ustawy adwokaturę.

Zadania, o których mowa, zostały w art. 1 ust. 1 ustawy określone jako:
a) udzielanie pomocy prawnej,
b) współdziałanie w ochronie praw i wolności obywatelskich,
c) współdziałanie w kształtowaniu i stosowaniu prawa.

Jest to sformułowanie zadań zdecydowanie szersze od tego, jakie zawierała obowiązująca dotychczas ustawa, przy czym naprawdę trudno by było przypuszczać, że stało się tak wskutek zmiany zamiłowań redakcyjnych ze strony ustawodawcy.

Zbieżne z tymi zadaniami określone zostały — choć nieco obszerniej — obowiązki, które przyjmuje na siebie adwokat w rocie ślubowania. Tu również nastąpiła analogiczna zmiana w stosunku do dawnej roty przyrzeczenia (art. 5).

Wśród wymienionych wyżej zadań tylko pierwsze z nich, tj. powołane pod a), ma charakter ściśle zawodowy, natomiast co do dwóch dalszych zadań należy stwierdzić, że mogą one wyraźnie wybiegać poza sam zakres pomocy prawnej. Współdziałanie w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa może się dokonywać oczywiście również w innej formie, a nie tylko przy udzielaniu pomocy prawnej; również te wszystkie inne formy, bez ograniczeń, zostały wskazane jako powołanie adwokatury — pod warunkiem jedynie zachowania obowiązującego prawa.

Fakt, że formy realizacji tych zadań nie zostały w ustawie zinstytucjonalizowane (poza art. 58 pkt 9), stwarza dla adwokatury następującą alternatywę: można w praktyce uchylać się od wykonania tych zadań, „bo są one takie ogólne" i jakby fasadowe, albo też można starać się wypełnić je treścią, która odpowiadałaby wartości, aspiracjom i najlepszym tradycjom polskiej adwokatury.

III

Dążenie do wolności i bezpieczeństwa, również prawnego, jest naturalnym dążeniem człowieka. Realizacja tego dążenia napotyka przeliczne trudności, wynikające m.in. z kolizji aspiracji wolnościowych różnych jednostek i grup, jak również czyichkolwiek uroszczeń do zbyt daleko posuniętej władzy. Na drodze rozwoju tych tendencji wolnościowych zdarzają się załamania mające wiele cech katastrofy społecznej, wystarczy jednak spojrzeć na ogólną linię dziejową społeczeństwa, by stwierdzić, że wymuszone zależności człowieka od człowieka, a więc faktyczne

w swej istocie niewolnictwo, maleje, choćby wzrastała jednocześnie zależność człowieka od maszyny, od techniki.

Współdziałanie przy odnowie i ochronie tych tak cennych dóbr, wolności i bezpieczeństwa prawnego ustawa powierza adwokaturze.

Wolność nie jest oczywiście dobrem bezwzględnym, oderwanym od istniejących stosunków społecznych, nie jest ona nieograniczona. W każdej chwili i w każdym miejscu trzeba podejmować starania, by określić uzasadnioną i osiągalną granicę wolności, starając się o to, aby granice te były coraz to szersze. Życie w sferze wolności budzi godność ludzką, wzmaga poczucie odpowiedzialności za losy zbiorowe, wiąże ze społeczeństwem, które wolność tę człowiekowi daje i gwarantuje.

Adwokat musi to oddziaływanie wolności rozumieć i zgodnie z ustawą na jej rzecz działać. Praca zawodowa adwokata i pozycja, jaką powinien on zajmować w społeczeństwie, dają mu ku temu nieprzebrane okazje. Gdy zaś walka o wolność narazi adwokata na trudności, kłopoty czy nawet niebezpieczeństwa, to musi się on z tym pogodzić. Jest to jego obowiązkiem zawodowym, jest to jego misją społeczną.

W sformułowaniu ustawy, że adwokatura powołana jest do współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich, mieści się nie tylko zadanie, ale ramowy program jego wykonywania, co wymaga ze strony adwokatury konkretyzacji. Adwokat ani w swym przekonaniu, ani też w programie swej działalności nie może być wrogiem wolności.

IV

W praworządnym państwie prawo wyznacza podstawowe granice dla indywidualnej wolności. Uzasadniona jest więc oczywista logika, że adwokatura, mając za swe zadanie ochronę praw i wolności obywatelskich, musi współdziałać również przy kształtowaniu i stosowaniu prawa. Charakter pracy zawodowej adwokata z natury rzeczy związany jest z wykładnią prawa, a więc jego stosowania.

Stosunkowo niewielki wpływ miała dotychczas adwokatura na kształtowanie prawa. W bardzo skromnej mierze, zgoła nieproporcjonalnie do tkwiących w adwokaturze możliwości, korzystano z doświadczenia poszczególnych adwokatów w pracach kodyfikacyjnych. O inicjatywach ustawodawczych, tych wysuwanych lub opiniowanych przez adwokaturę, niemal się nie słyszy. Nawet własny projekt prawa o ustroju adwokatury skierowany był przez nią jako tzw. projekt poselski.

Skoro nowa ustawa określa zadania adwokatury w omawianym zakresie dość konkretnie (art. 58 pkt 9), to trzeba będzie gruntownie rozważyć i optymalnie przygotować technikę wykonywania tych zadań przez adwokaturę. Ustawa przypisuje przedstawianie opinii i wniosków ustawodawczych jako zadanie Naczelnej Rady Adwokackiej. Czy Naczelna Rada w składzie przewidzianym przez art. 57 ust. 1 ustawy będzie mogła bezpośrednio spełnić te zadania? A może rola NRA w tym zakresie będzie faktycznie tylko sprawowaniem „reprezentacji adwokatury", a programowe prace opiniodawcze i wnioskodawcze zostaną zlecone innym, podległym lub *ad hoc* powołanym zespołom?

Gdyby przyjąć właściwy, jak sądzę, system zlecania tych prac najbardziej wykwalifikowanym zespołom programowym, to przed Naczelną Radą Adwokacką stanąłby istotny i niełatwy problem zorganizowania i kierowania takimi zespołami. Szczerze obawiać się należy tego, żeby udział adwokatury w tym zakresie jej działania nie sprowadził się do formalnego „przedstawicielstwa", przypadającego poszczególnym szczeblom organów samorządowych adwokatury „według klucza".

Zaprzepaściłoby to ogromne siły twórcze tkwiące w adwokaturze całkowicie poza trasami szczebli organizacyjnych adwokatury, również często budowanych przy pomocy „klucza".

V

Poruszając problem obowiązków adwokatury, które nazwaliśmy wyżej „fundamentalnymi", musimy się zastanowić nad tym, jakie w tym zakresie funkcje przypadają organom adwokatury.

Podstawową normą będzie tu art. 3 pkt 1 ustawy, który wkłada na samorząd adwokacki obowiązek tworzenia warunków do wykonywania ustawowych zadań adwokatury. Oznacza to, że spełnienie tych fundamentalnych obowiązków adwokatury nie odbywa się wprost za pośrednictwem samorządu adwokackiego, lecz ie ma być ono dziełem zbiorowym adwokatów i aplikantów. Spełnienie tego obowiązku ma być też dziełem pracy adwokatów we wszelkich dziedzinach ich działalności i wpływu, a więc nie ograniczać się tylko do obrony wolności osób pozbawionych tej wolności lub do ogólnej natury deklaracji.

Skoro mamy tu do czynienia z nałożeniem obowiązku na wszystkich adwokatów, to — rzecz prosta — samorząd powinien traktować jako swój istotny obowiązek ochronę adwokatów wypełniających ten obowiązek (art. 3 pkt 2 ustawy). W tym zakresie wytyczanie kierunku działalności samorządu należeć będzie do Krajowego Zjazdu Adwokatury (art. 56 pkt 5).

Szerokie sformułowanie art. 44 ustawy daje możność, przede wszystkim okręgowym radom adwokackim, pewnego planowania i koordynowania prac poszczególnych członków izby przy wykonywaniu przez nich obowiązków i funkcji przewidzianych w ustawie, a nie mieszczących się ściśle w ramach obowiązków zawodowych. Rady adwokackie natomiast na pewno nie mogą kierować tymi pracami, gdyż nie mieściłoby się to w granicach dyspozycji art. 3 ustawy.

Trzeba uznać za lukę ustawy, że art. 31 ust. 1 ustawy nie przewiduje żadnych podobnych możliwości dla zespołów adwokackich, które są przecież jedynym, rzeczywistym przedstawicielstwem adwokatury w wielu miastach niewojewódzkich, cierpiących nieraz na brak wyrobionych działaczy społecznych. Zespoły adwokackie, niezależnie od organizowania na swym terenie pomocy prawnej, powinny przez skoordynowaną pracę społeczną swych członków oddawać dalsze usługi regionowi, a przede wszystkim w zakresie realizacji „fundamentalnych" zadań adwokatury. Stwierdzić należy przy okazji, że funkcje reprezentacyjne przypadające Naczelnej Radzie Adwokackiej (art. 58 pkt 1) lub radzie okręgowej (art. 44 w zw. z art. 48 ust. 1) nie są realizacją tych „fundamentalnych" obowiązków adwokatury. Próba „dekapitacji" osobistej działalności indywidualnych adwokatów i aplikantów w tym zakresie i zastąpienie ich urzędowymi „przedstawicielami" organów samorządowych adwokatury byłyby biurokratyzowaniem tych funkcji adwokatury i ich zubożaniem.

Organy samorządu dobrze się w tej sprawie przysłużą, jeżeli w myśl art. 3 ustawy „stworzą warunki" i udzielą adwokatom „ochrony". Autorytet organów adwokatury doprowadzi zapewne ponadto do tego, że staną się one także w tej mierze punktem odniesienia i płaszczyzną konsultacji dla adwokatów.

VI

Ostatnim chyba zagadnieniem, jakie się tu nasuwa, to kwestia, czy naruszenie przez działanie lub zaniechanie obowiązków adwokackich nie mieszczących się

w ramach zawodowej pracy adwokackiej może spowodować odpowiedzialność dyscyplinarną adwokata.

Dla uniknięcia wszelkich niejasności sprecyzujmy, co należy rozumieć przez pracę „zawodową" adwokata. Według prof. Szczepańskiego zawód to spójny system czynności, wymagających określonej wiedzy i umiejętności, wykonywany przy tym trwale i systematycznie, stanowiący podstawę bytu ekonomicznego i zapewniający miejsce w strukturze społecznej. Przyjmując tę definicję, uznać należy w życiu adwokata za pracę zawodową w zasadzie udzielanie pomocy prawnej, jako oparte na specjalistycznej wiedzy adwokata i z reguły dokonywane odpłatnie.

Poza tak rozumianą pracą zawodową adwokata istnieją jednak jeszcze co najmniej dwa zakresy jego życia i działalności. Jeden — to życie osobiste i związane z tym życiem zachowanie godności korporacyjnej. Drugi — to działalność i postawa adwokata w sprawach społecznych i publicznych.

Jeśli chodzi o życie osobiste adwokata, to ustalona została zdecydowanie zasada (nie wypowiadam się tu co do konsekwencji w przestrzeganiu tej zasady), że rażące uchybienia adwokata stanowią podstawę do stosowania wobec niego represji dyscyplinarnej. A jeśli chodzi o jego działalność społeczną, publiczną czy też o bezczynność w tym zakresie albo bezczynność w określonej sytuacji — czy może to spowodować odpowiedzialność dyscyplinarną?

Co do samej zasady — trzeba tu udzielić odpowiedzi pozytywnej. „Współdziałanie w ochronie praw i wolności obywatelskich" oraz „w kształtowaniu i stosowaniu prawa" jest obowiązkiem adwokackim bez względu na to, czy mieści się to w ramach jego ścisłych obowiązków zawodowych. Może więc i tu nastąpić rażący wypadek niedopełnienia obowiązku albo naruszenia etyki lub godności zawodu, pociągający za sobą w myśl art. 80 ustawy odpowiedzialność dyscyplinarną.

Nie odstępując od tej zasady, trzeba jednak zdawać sobie sprawę z niepomiernych trudności i niebezpieczeństwa przy skwapliwym wprowadzaniu tej zasady w życie. Praca publiczna adwokata (ochrona wolności i praw) jest wprawdzie obowiązkiem adwokata, ale sposób jego wykonania musi być pozostawiony w praktyce niemal całkowicie dobrej woli i uznaniu samego adwokata. Próba sformalizowania tego obowiązku, a tym samym poddania go swoistej biurokracji, byłaby fatalnym wręcz wynaturzeniem samej istoty pracy publicznej. Wypada więc stwierdzić, że odpowiedzialność dyscyplinarna w tych kwestiach może powstać tylko w sytuacjach najjaskrawszych, jednoznacznie godnych potępienia. Ten punkt widzenia nie jest zresztą w adwokaturze polskiej nowy, skoro w okresie międzywojennym uchwały samorządu adwokackiego dopuszczały możliwość odpowiedzialności dyscyplinarnej posłów i senatorów będących adwokatami za treść ich wystąpień parlamentarnych mimo przysługującego mu immunitetu parlamentarnego.

*

Z samej zasady samorządności adwokatury wynika jej pilny obowiązek dokonania we własnym gronie analizy nowej ustawy i wykładni poszczególnych jej przepisów. Zawód samorządny, otrzymawszy ustawę, nie ma prawa bezczynnie oczekiwać na okólniki, ale musi sam w ramach ustawy działać.

Źle świadczyłoby o poczuciu odpowiedzialności adwokatów, gdyby czekali na to, aby inicjatywa w sprawie wykładni przepisów w tym zakresie wyszła od pozaadwokackich ośrodków władzy. Nie sposób uznać, żeby jakakolwiek inna, nieadwokacka wykładnia prawa o adwokaturze mogła lepiej służyć właściwemu pełnieniu przez adwokaturę jej funkcji społecznej, niż wykładnia dokonana przez samych adwokatów.

Wypada nam ustawę o adwokaturze dobrze znać, żeby wiedzieć o tym, jakie ona nakłada na nas obowiązki, a czasem w konsekwencji wiedzieć także..., jakich obowiązków się nie wykonuje.

FERDYNAND RYMARZ

CZY TEN KOMPROMIS ZADOWALA?

Poznański Zjazd Adwokatury w 1981 r. obudził w nas nadzieję. Poza innymi demokratycznymi postanowieniami ustalone zostały w Poznaniu tezy-podwaliny pod przyszłą ustawę o ustroju adwokatury. Powołano Komisję Legislacyjną, złożoną wyłącznie z adwokatów, do opracowania projektu zmian. Stworzona w bardzo szybkim czasie wersja przyszłego prawa o adwokaturze, wyrażająca dążenia i aspiracje środowiska w zakresie pełnej samorządności, wzbudziła powszechną aprobatę, mimo że znaleźli się nieliczni sceptycy, którzy od samego początku uważali, że tego rodzaju zmiany są nierealne.

Ku ogólnej satysfakcji środowiska, w sukurs aspiracjom adwokatury przyszli posłowie na Sejm PRL, którzy w liczbie kilkudziesięciu — na czele z posłami adwokatami — zaakceptowali naszą wersję prawa o adwokaturze i przesłali ją do laski marszałkowskiej jako projekt poselski.

Wydaje się, że pełne powodzenie projektu zależało tu od czynnika czasu. Im wcześniej wersja ta mogła trafić pod obrady plenarne Sejmu, tym realniejsze było jej urzeczywistnienie. Ale czas płynął, niestety, na niekorzyść projektu. Rozpoczęły się liczne, polemiczne dyskusje w podkomisjach sejmowych, w toku których — jak dowiadywaliśmy się o tym z prasy — posłowie adwokaci bronili założeń projektu. Tymczasem ogłoszono stan wojenny w kraju. Wydawać by się mogło, że nadzieje na uchwalenie ustawy zostały definitywnie pogrzebane. Okazało się jednak, że nie, aczkolwiek sytuacja ta w pewnym stopniu niewątpliwie rzutowała na ostateczny kształt i tekst ustawy. W dniu 26 maja 1982 r. po upływie około roku od wniesienia projektu, Sejm uchwalił prawo o adwokaturze w wersji zmienionej, która — jak mówią niektórzy — jest kompromisem między projektem poselskim a rządową koncepcją ustroju adwokatury.

Czy ten kompromis może zadowalać adwokatów?

Niewątpliwie, obowiązujące obecnie prawo o adwokaturze stanowi krok naprzód w stosunku do obowiązującej poprzednio ustawy z 1963 roku. Ustanowiony został od dawna oczekiwany przez środowisko najwyższy organ samorządowy — Krajowy Zjazd Adwokatury, wprowadzono nową, bardziej demokratyczną ordynację wyborczą do władz korporacyjnych oraz ustanowiono zasadę odpłatności za udzielanie pomocy prawnej z urzędu, rozszerzono także w pewnym zakresie kompetencję organów adwokatury.

Jednakże nowe prawo o adwokaturze stanowi regres w stosunku do projektu poselskiego w kwestii najważniejszej, jaką jest pełna samorządność adwokatury. Powszechnym postulatem adwokatów było zniesienie ścisłego i krępującego samorządność nadzoru Ministra Sprawiedliwości i zastąpienie go wyłącznie ogólnym nadzorem Rady Państwa. Tylko w części ten ostatni postulat został spełniony, gdyż poddano wprawdzie adwokaturę ogólnemu nadzorowi Rady Państwa, ale — ku powszechnemu rozczarowaniu — utrzymany został nadal dotychczasowy nadzór